

Zdroju, Sic! (prod. Sinus Academy)

Miał dwa lata, kiedy jego matka wyjechała do Kanady
I go zostawiła w pokoju na zawady
By zawady męża łez nie wylewać więcej
Nie dała rady, ale czemu jej nie pękło serce?

Minęły cztery lata i choć mało pamięta
Tata zamiast niego dwie butelki miał w rękach
0,7, setka i najebka w parę sekund
Wpierdol, krew, karetka dom no i return
Parę obrazów, których od razu nie pojął
12 lat a stary rzyga pod szkołą
Jak mieć kolegów, dziewczynę i być sobą
W jednych butach idąc całą drogą
Trzy tata później wyrzucił ojcu jakim jest chujem
Nad ranem, w nocy wrócił, aby powiedzieć co czuje
Przeprószyć i w ogóle, by mu pomóc aby przestał
Ale zobaczył tylko nogi z nad przewróconego krzesła

Jak to jest kiedy w ogóle nie można oddychać
A uśmiech nie pojawia się więcej
Nie ma jak zniknąć
Nikogo nie zapytasz o łzy, które są w ulicach
Ale każda z nich jest Twoja na zawsze bo nie ma dzisiaj
/2x